

Droga minęła szybko dla wszystkich. W Malborku byli o 12.00, gdzie zwiedzili piękny zamek. Dojechali na 18.00. Zjedli obiadokolację i udali się nad morze. Tam urzeknięci morzem i pięknym szumem nie omieszkali wskoczyć do wody. Uradowani wrócili do ośrodka i długo, długo próbowali zasnąć. Mnie tam nie było, ale rano udało się do nich dodzwonić. Z aktualnymi zdjęciami może być problem, bo internet działał zbyt słabo. Jak się pojawią to je wrzucę. :)

Ks. Andrzej